KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztą mk. 115. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA, Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 20 w tekście Mk 30 po tekście reklamy Mk. 15 Zwyczajne mk. 10. Drobne: 2 Mk. za wyraz dla poszukujących pracy i o rzeczach zgubionych, 5 mk. za wyraz o interesach handlowych i majątkowych, najmniej marek 20. Dla zagranicznych 100% droż

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOS

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od w 6—7

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Sląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC czwartek dnia 21 lipca 1921 roku Nr. 160 Rok XV

Strejkujemy, strejkujemy...

Zaczęliśmy się już pocieszać, że sytuacja ekonomiczna kraju z dniem każdym ma się lepiej. W wielu gałęziach przemysłu mieliśmy, i mamy zresztą, nadmiar wyprodukowanych artykułów, których nagromadzenie w kraju, wobec nie uzyskanych jeszcze rynków zbytu, spowodowało spadek cen, czego przykładem choćby zniżka cen na wyroby łódzkich fabryk. Cieszymy się z wprowadzenia w życie ustawy o wolnym handlu. A oto znów niszcząca naszą tężyznę gospodarczą, naszą żywotność, powagę i wartość ekonomiczną, a z nią i znaczenie polityczne — fala bezrobocia i zaburzeń zaczyna uderzać o nieustalone dotąd granice i zręby młodego naszego państwa... Strejk długotrwały w przemyśle włóknistym, przewidywany strejk metalowców, ferment wśród górników, bezrobocia na roli i służby miejskiej, niezadowolenie i groźby strejków urzędników państwowych, kolejarzy, strejki dozorców domów, woźniców i t. p. łącznie z zaburzeniami w miastach Wielkopolski, tej dzielnicy kraju, która dotąd, pod względem sumienności w pracy, służyła nam przykładem świadczą, — że znów wkraczamy na błędną drogę...

Nie chcąc tu sądzić nikogo, daleki jestem od efektownego i bezcelowego moralizowania.

Wiem, że ten objaw niezdrowy w życiu społeczeństwa i państwa jest wynikiem drożyzny; spowodowany został też i spadkiem naszej waluty, komplikacjami różnego rodzaju w życiu państwa. Jednakże nie mogę nie dostrzec w tem wszystkiem również i planowej roboty naszych wrogów państwowości polskiej, którzy wszystkie czynią wysiłki, by nas zanurzyć w odmęt chaosu, nędzy i rozterki, a odebrawszy nam nadzieję lepszej przyszłości,— pogrążyć w rozpaczy i zgubić!

A więc nasyła się agitatorów, sypie się rublami carskimi, które deprecjonują „naszą" markę, czyni się zamachy na tę markę, na giełdach zagranicznych, odbiera się ludziom chęć do pracy i poczucie ofiarności, cierpliwości i pogodę ducha, wiarę w lepszą przyszłość.

Praca destrukcyjna prowadzona jest na szeroką skalę, planowo i celowo.

I ciekawym jest fakt, że o ile bolszewizm w krainie skompromitowanego i opacznie pojętego komunizmu wydaje ostatnie tchnienie, o tyle Polskę starają się nim zalać.

Dlaczego?. Bo ta Polska za dużo wykazuje niebezpiecznej dla sąsiadów ekspansji ekonomicznej i politycznej, świadomości narodowej, bohaterstwa i uporu w walkach o wolność sprawiedliwość i ideały wszechludzkie... To się podobać wielu naszym sąsiadom nie może i to ich skłania do podziemnej, kreciej roboty na naszą zgubę.

Ale, na miłość Boga, uprzytomnijmy sobie całą grozę niebezpieczeństwa, jakie nam grozić będzie — jeżeli damy posłuch tym hasłom piekielnym, jeżeli nie zrozumiemy, że to jest prowokacja!...

Czyż nota Cziczerina nic nam nie mówi? Czyż polityka niemców niczego nas nie uczy?... Jesteśmy na drodze dwuch przyjaciół, którzy chcieliby sobie podać znów ręce, stojąc na.. trupie Polski!...

To nam powinno wystarczyć.

Dlatego też nie oglądajmy się tylko na rząd, nie zwalczajmy go jeno, nie dodając mu jednocześnie otuchy i pomocy, bo niedołęstwo rządu często jest naszem niedołęstwem!

Nie wolno nam zapominać o tem, że oprócz żądań mamy obowiązki względem kraju, względem tej krwią i potem zdobytej Ojczyzny.

Cobyśmy powiedzieli o żołnierzu, który w warunkach ciężkich: głodny i bosy, broniąc granic ojczystych, wtedyby poszedł do szturmu, w chwili groźnej i decydującej — gdy by spełniono wpierw jego postulaty?!

A jednak dziś, nie doceniając tego ogromu poświęcenia się żołnierza dla Polski (nie dla zysków i dobrobytu) każdy z nas dba jeno o swój żołądek i swój interes, nie uznając żadnych poświęceń!...

Czy tą drogą, drogą zaburzeń i strejków, drogą żądań, targów i kłótni cel upragniony osiągniemy?!...

I tak nam, jako państwu, nie ufają i tak z nas szydzą, a co będzie dalej jeśli pójdziemy tą drogą? „Polska jest najtańszym krajem w Europie, mówią obcy, my widzimy u siebie tylko zło, nie chcąc cierpliwie wyczekać poprawy anormalnych stosunków. Czy czynimy dobrze?...

J. S—ki.

Niedola jeńców polskich.

Biuro Prasowe ministerjum spraw zagranicznych komunikuje o stanie jeńców i więźniów polskich w obozach w Rosji. W obozach dla jeńców wojennych w okolicach Moskwy, zwiedzanych przez delegacje polską, stwierdzony został najgorszy stan sanitarny. Brak najprymitywniejszych urządzeń hygienicznych kąpieli, odwszalni, pomocy lekarskiej. W pomieszczeniach ciasnych i brudnych panuje silne zawszenie. Jeńcy uskarżają się na brak bielizny, koców, sienników, chodzą w łachmanach, obuwia wogóle nie otrzymują — chodzą boso lub w łapciach. Złe odżywianie odbija się bardzo na stanie zdrowotnym jeńców, panuje ogólne wyczerpanie fizyczne, wielu jeńców cierpi na anemję. Zwłaszcza fatalne warunki panują w obozach Rożdziestwieńskim i Siemionowskim.

Obóz Rażdziestwieński jest punktem zbornym dla

mniejszych partji z prowincji. Znajduje się w nim przeszło 500 jeńców, umieszczonych w lokalu po b. klasztorze, brudnym i ciasnym. Nastrój jeńców naogół apatyczny. Jeńcy śpią w wilgotnych suterynach po kilkunastu w małym pokoiku, na gołej podłodze; sieniki stanowią wyjątek. Kąpieliska, odwszalni i pralni bielizny niema. Bielizny nie wydają od 4-ch miesięcy. Jeńcy chodzą w łachmanach, boso lub w łapciach. Mydła nie otrzymują od 4-ch miesięcy. Izba chorych ciasna, chorzy leżą na pryczach bez materaców. Wszyscy jeńcy przeszli tyfus plamisty. Wogóle warunki pobytu w tym obozie są okropne.

Podobne stosunki panują w tak zwanych „prijemno-propusknych punktach", w których koncentrują się jeńcy polscy z b. armji austrjackiej oraz uchodźcy z rodzinami, głównie z Grodzieńszczyzny i Mińszczyzny. Powszechna anemja wskutek złego odżywiania się.

Szpitale cechuje ten sam stan rzeczy. Brak bielizny, lekarstw, niedostateczne żywienie, wskutek czego panuje znaczna śmiertelność między chorymi.

TELEGRAMY.

Motywy noty Cziczerina.

BERLIN. (Rus pr.) „Rul" komunikuje: Podług wiadomości otrzymanych z Rygi, przedstawiciele państw kresowych nie zdążyli jeszcze omówić groźnej noty Cziczerina do Polski i zawartego w niej ultimatum.

Z Moskwy nadeszły sprawdzone już wiadomości, dowodzące, że wysłana nota miała być pretekstem uchylenia się od spłaty 30 miljonów rubli w złocie, przyznanych Polsce. Obecna katastrofa żywnościowa w Rosji, nie pozwalająca rządowi sowietów na wypełnienie warunków traktatu, zmusza go do różnych wybiegów. Rząd sowietów zmuszony był również cofnąć niektóre zamówienia, poczynione dla odrodzenia przemysłu rosyjskiego".

Purickis o konflikcie polsko-litewskim.

RYGA, (Russpress). Litewski min. spraw zagranicznych Purickis zakomunikował współpracownikowi dziennika „Rizskij Kurjer", że konflikt polsko-litewski z powodu okręgu Wileńskiego bardzo jest skomplikowany, nic więc dziwnego że jeszcze dotąd nie został rozstrzygnięty. Sprawa komplikuje się tembardziej, że oprócz Polski i Litwy zainteresowani są tutaj bezpośredni sąsiedzi — Rosja i Niemcy, a także i Ententa. Pomimo to, należy przypuszczać, że spór zostanie rozstrzygnięty na drodze pokojowej. Przerwane chwilowo pertraktacje polsko-litewskie odłożone zostały do nowego posiedzenia Rady Ligi Narodów,

Cholera na południu Rosji.

BERLIN, (Russpress). „Gołos Rossii" dowiaduje się z Konstantynopola:

„Epidemja cholery, która się rozpoczęła w Rostowie nad Donem i Taganrogu przerzuciła sie szybko na południe. Zarejestrowano już kilkaset wypadków we Władykaukazie i Tyflisie. Jednocześnie nadchodzą wiadomości o wypadkach cholery w Noworosyisku i Jekaterynodarze. Ze względu na zupełny brak środków leczniczych, bielizny i materjałów dezynfekcyjnych, a także na opłakany stan miast pod względem sanitarnym — walka z epidemjami bardzo jest utrudniona. Smiertelność wśród chorych jest znaczna, ponieważ organizmy ludzkie coraz bardziej są wyczerpane".

Charakterystyczny proces.

HELSINGFORS, (Russpress). Trybunał rewolucyjny w Petersburgu sądził przy drzwiach zamkniętych 8 urzędników sowieckich, pracujących w drukarni banknotów, oskarżonych o kradzież materjałów, potrzebnych dla [illegible]kowania pieniędzy zagranicznych. Okazał się brak całej serji rubli łotewskich

Z Górnego Śląska.

Opinja francuska o sytuacji górnośląskiej.

PARYŻ (wł) Prasa tutejsza, omawiając kroki poczynione w sprawie górnośląskiej ze strony Francji u rządu niemieckiego, oraz notę wysłaną do Anglji w tej sprawie, podkreśla; że jedynym środkiem zmuszenia niemców do zaprzestania szantaży byłoby zajęcie Zagłębia Ruhry. Mimo posiłków, wysłanych na G. Śląsk, które będą szachowały nieco bandy Hoefera, położenie jest w dalszym ciągu niepewne. W razie prowokacji niemców, a wszystko na to wskazuje — spodziewać się należy nowego powstania polskiego i tym razem wybuch powstania byłby daleko poważniejszy. „Information" ostrzega:

„Aczkolwiek Rząd Polski stoi na stanowisku ściśle neutralnem, to nie można jednakowoż twierdzić, czy podniecona opinja publiczna w Polsce nie zmusi Rządu tego do obsadzenia swemi wojskami tego obszaru przemysłowego, który podczas plebiscytu wypowiedział się za Polską."

Wzmocnienie załóg francuskich.

BERLIN. „Deutsche Tageszt g" donosi z Moguncji, że dowództwo francuskie otrzymało z Paryża polecenie trzymania w pogotowiu do transportu na Górny Śląsk dywizji piechoty wraz z kawalerją, oraz wejścia w porozumienie z niemieckimi władzami kolejowemi w sprawie transportów tych wojsk. Prawdopodobnie przybędzie tu 15-ta dywizja Strzelców która znajduje się obecnie w Duisburgu, pod dowództwem gen. Walette. Nowe wojska, które przybędą na G Śląsk mają być pozostawione do dyspozycji gen. Le Ronda, podczas gdy 46 ta francuska dywizja będzie użyta do obsadzenia obszaru pozostającego pod nadzorem Francuzów. Obie dywizje będą złączone w jedną grupę, których sztab będzie się znajdował w Opolu. Sztab ten będzie utworzony albo w Nadrenji albo we Francji. Jako dowódcę tej grupy wymieniają gen. Le Ronde,

Rząd włoski chce odroczyć decyzję.

RZYM. Gabinet włoski a głównie min. spraw zagr. markiz della Toretto wypowiedział się za odroczeniem konferencji Rady Najwyższej w sprawie G Śląska, ponieważ chodzi tu o zaznajomienie się dokładne ze szczegółami tej sprawy przed powzięciem ostatecznej decyzji (Czyż mało było na to czasu i mało jest materjałów w tej sprawie — czyż trzeba jeszcze czwartego powstania?!..—red).

Fałszywa pogłoska szerzona przez niemców.

KATOWICE (wł) Tutejszy „Polak" dowiaduje się, że wszelkie wiadomości o zamachu na przewodniczącego Komisji Międzysojuszniczej gen, Le Ronda są czczym wymysłem, pozbawionym wszelkich podstaw. Generał Le Rond w towarzystwie komisarzy: Herald Stuarta i gen. de Marinisa odbywa w dalszym ciągu inspekcyjną podróż po G. Śląsku, a dziś objeżdżał okręg przemysłowy.

Głosy angielskiej prasy.

LONDYN (wł). Jedno z pism tutejszych, mówiąc o krokach Francji, przedsięwziętych na G. Śląsku, pisze, że Francja postępując niezależnie, czyni wśród niemców wrażenie polityki na własną rękę podczas gdy w celach osiągnięcia pozytywnego rezultatu konieczne jest solidarne wystąpienie mocarstw.

(Dlaczego rząd Anglji tego nie rozumie i postępuje z Niemcami jak z barankami łagodnie, po przyjacielsku niemal?—red).

Stronice dnia.

III.
Automaty.

Gmach pulsował oddechem blisko stu trzydziestu zaprzedanych sobie pracowników.

Telefony — dzwonki elektryczne — nawoływania gońców, łączyły się z dyspozycjami poufnemi szefów i instrukcjami do ścisłego zastosowania ogółu, formą pisemnych okólników przebiegających wszystkie piętra — od praktykanta do najwyższych urzędników.

Wrzało jak w ulu.

A każda myśl — każde wypowiedziane głośno zdanie — każde pismo wchodzące lub wychodzące musiało przechodzić przez pręgierz dziennika podawczego, gdzie opatrzone liczbą protokułu — wychodziło jako akt urzędowy do załatwienia poszczególnych wydziałów.

Zniknęły rysy twarzy, oblekając się maską stanowiska i charakteru przydziału pracy.

W pokojach referentów przewijali się inkasenci skierowani z poczekalni przez woźnego.

Służbowe zapytania i odpowiedzi — twarde w swoim brzmieniu, dostrajały się w treści i tonie do bezbarwnych ścian pooblepianych obwieszczeniami i mapami, cyrkularzami i rozporządzeniami.

Przepływająca fala ludzi nie ustawała w swojej sile, napełniając wnętrze poszczególnych gabinetów wszystkich pięter.

Ktoś, jak automat pochylony nad biurkiem; wypisywał dziesiątki pism na przychodzącą korespondencję — inny znów szłużonym ruchem rozcinał koperty otwierając pocztę, czytając treść pisma i w nagłówku znacząc wydział przesłania.

Ten znów spisywał protokuły — tamci nic — tylko zliczali kolumny cyfr — po przeciwnej zaś stronie obliczali procenty... dziesiątki rąk układały skorowidze kartkowe, a drugie dziesiątki monotonnie pisały na maszynach nigdy nie zmniejszające się stosy listów.

Jakieś białe, anemiczne ręce wkładały do segregatorów akt za aktami według porządku ewidencyjnego i przeznaczenia,

Całe stosy teczek niebieskich, białych, różowych, w swoich tekturowych okładzinkach, zawierały w środku większą treść żywotną dla instytucji, aniżeli ci, którzy je zszywali i segregowali,

Ci byli tylko pracownikami lub urzędnikami.

To także coś w rodzaju segregatorów przydzielonych do pokojów rozczłonkowanych na działy, wydziały, sekcje, departamenty.

Setki poszczególnych kółeczek puszczanych w ruch ranną godziną rozpoczęcia pracy, kręcących się już w ustalonym kierunku wzajemnie zazębiając jedno o drugie.

Galerja twardych w barwie i tonie obrazów, bez soczystości kolorów i wyrazu ócz, a różniących się tylko kostjumami lub co najwyżej rysami twarzy — albo też nowoczesna, menażerja ludzkich intelektów, zróżniczkowanych wartościowości, pozamykanych w klatkach kancelarji jak automaty do załatwienia interesantów, czy też akt i spraw.

Anemja uczucia i myśli!

Zagubiła się szczerość — otwartość — przystępność —zasklepiło człowieczeństwo w formułki regulaminów służbowych, pozostawiając swoje, ja swoją osobowość za bramą gmachu instytucji.

A w to wszystko wpłatywa się szmer tętniącej, młodej krwi, budzącej się pragnieniami wiosny w falujących piersiach pracowniczek.

Albumik główek Axentowicza, Żmurki, Kaulbacha, Klimta, Rejchana i innych.

Jedne skromne — uległe — ciche — niemal jeszcze dziecięce.

Drugie świadome swoich wdzięków — w miarę usłużne — a już pewne siebie — z tajemnymi błyskami pragnień i rodzącej się zarozumiałości...

To znów ciągle roześmiane, ledwie mogące w ciasnych karbach służbowości utrzymać wzbierający temperament myśli uczuć i słów...

Tamte znów swawolne — lekkomyślne i niekarne—na nic niezważające—co chwila i łamiące cudzą indywidualność wolę..

W przeciwieństwie do tamtych — inne, kreślone linjami i barwą delikatnej pasteli, zażenowane rozbudzającemi się w nich skarbami subtelnego piękna — zadziwione faktem rozkwitania pączków kobiecości.

Albo zapomniane szare, powszednie, niezwracające na siebie uwagi i nic nie mówiące — jako przeciwieństwo tych dojrzałych, o wydatnych rysach poznania i przeżycia świadomości dobra i zła — cierpienia i rozkoszy.

Wreszcie te nieuchwytne, steryczne wiotkie, ciągle poddające się powiewowi nerwów i wrażeń i jak sen zwodnicze i bajka niespełniona...

I te ostatnie — wysokie — szczupłe, — kościste, niemal że brzydkie, posiadające za sobą przeszłość zrzyłości i już przebrzmiałe niespełnione marzenia o szczęściu i kochaniu.

Postacie Gay'a lub Ropsa — przesycone jadem nienawiści, zazdrości z przytajonym na dnie duszy drzemiącym wulkanem zmysłów i wyrafinowanych perwersji.

Przepych barw — kształtów nizanych dniami zamyśleń, opowieści i doznawanych zawodów.

Rozliczne o typie i rodzaju.

Jedne rozkwitające w poświecie brzasku — drugie w namiętnym upale południa, a inne — kwitnące soczystością urody i falistością ciepłych linji kształtów w jarzącym się świetle elektrycznych lamp nocy.

Wszystkie pochylone przy stolikach zajęć zginają linję pleców i ramion odsłaniając silnie wycięty dekolt karczka ze śnieżną bielą ciała lub miękką różowością skóry.

Na policzkach wypieki — a oczy wysyłają posłańce spojrzeń o zamglonej treści.

Z za krótkich podsuniętych pozycję, siedzenia spódniczek wychylają się przeróżne linje nóg ściśle obciśnięte pończochami i zakończone rozmaitymi fasonami trzewiczków, pantofelków i czółenek.

Czemuż te oczęta takie niespokojne i figlarne?..

Czemuż takie tęskliwe i smutne?!.

Dlaczego za oknami taka bezmierna powódź słońca a korony drzew okryte miljardami gwiazd pączków wiosny?..

Dlaczego sponsowiałe krwią usta zostają spieczone żarem i muszą być co chwila zwilżone?.

Dlaczego wejście referenta przywołuje je z chwilowej zadumy do porządku dziennego — a gdy ręka młodego korespondenta podaje skrypt do przepisania — to główka maszynistki jeszcze niżej się chyli, a na policzkach wykwitają rumieńce?..

Dlaczego wiotkie tkaniny bluzeczek są wciąż nieposłuszne i zbytnio odchylają się od ciała, ponętnie napinając na prężących się młodych piersiach?..

Zygmunt Rychter.

Prasa Francji przeciw Lloyd George'owi.

PARYZ. „Rappel" stwierdza, że Francja powinna działać bez oglądania się na innych. Pismo przypomina Briandowi, że ster rzą du wypadłby mu z rąk w tej chwili, w której poczyniłby jakiekolwiek ustępstwa chwiejnemu Lloyd Gerge owi. Lloyd George uczynił by dobrze, gdyby był więcej skromnym w swoich dążeniach, gdyż położenie Anglji jest bardzo trudne na wet dla niej samej, jej zaś premjer bynajmniej nie jest powołany i pożądany na rozjemcę całego świata. O ile konferencja waszyngtońska osiągnie w rezultacie tylko to jedno, że położy kres „pyszałkowatości Lloyd George'a, to i to będzie bardzo poważnem do brem wyświadczonem całemu światu Niema bowiem większego burzyciela pokoju, jak Lloyd George.

i marek fińskich. Wszyscy oskarżeni zostali rozstrzelani. Szczegóły tego złodziejskiego procesu trzymane są w ścisłej tajemnicy.

„Polska powinna brać przykład z Rosji sowieckiej."(?!)

REWEL (Russpress) „Ekonomiczeskaja Żyzń" w Nr. 34 wydrukowała artykuł zatytułowany „Zwrot w sprawie Górnego Śląska", w którym pisze m. in: W kwestji górnośląskiej imperjalizm polski wystawiony jest na ciężkie prób". Zmiana stanowiska Francji może pociągnąć za sobą zmianę kursu międzynarodowej, a jednocześnie i polskiej polityki. Polska stanie się wtedy ciężarem dla Francji". Autor artykułu namawia, aby Polska wzorowała się na Niemcach i Rosji i pisze: „Polska powinna zrozumieć, że musi budować swą politykę międzynarodową na gruncie wytworzenia wzajemnie dogodnych stosunków sąsiedzkich przedewszystkiem z Niemcami i Rosją."

Reforma agrarna w Rumunji.

BUKARESZT (Russpress) Izba posłów przyjęła większością głosów 217 przeciw 78 projekt ustawy reformy agrarnej w dawnem królestwie, na zasadzie którego 3 300 000 hektarów ziemi ornej i pastwisk przechodzi do użytku włościan.

KISZYNIOW (Russpress) „Kassa Nostra" kierując się ustawą o reformie agrarnej komunikuje, że wszystkie nieruchomości, będące dotąd własnością miast pozostawione są miastom i nadal. Nieruchomości zaś i majątki, należące do byłego rządu rosyjskiego przechodzą na własność „Kassy Nostry". W tym celu tworzy się specjalna komisja, która przystąpi natychmiast do wywłaszczenia.

Zamknięcie zjazdu Międzynarodówki w Moskwie.

BERLIN (Russpress). Z Moskwy donoszą, że w dnie 12 lipca zamknięty został kongres Międzynarodówki komunistycznej. Na przewodniczącego wybrany został ponownie Zinowjew.

Dziennik bolszewicki o głodzie w Rosji.

REWEL (Russpress) Moskiewska „Prawda" wydrukowała artykuł pod tytułem „Głód nad Wolgą i środki zaradcze"; Miejscowości nad Wolgą nawiedziła straszna klęsk ; skutkiem długotrwałej suszy zasiewy w szeregu gubernji przepadły zupełnie. Głód zagraża 25 miljonom ludności, przeważnie w gub. Ufimskiej, carycyńskiej, Saratowskiej, Symbirskiej, Wiatskiej, Permskiej, Kazańskiej i na północy Kaukazu, W gub. Saratowskiej oziminy przepadły zupełnie, pasze również, ocalało trochę jarzyn; ludność ucieka gromadnie. Z gub. Samarskiej i dziś uciekają na wschód Jednym słowem ludność nad Wolgą dziś już rozpoczęła przymusową głódówkę."

Zjazd komunistów.

WIEDEŃ (Russpress) Dnia 22 sierpnia odbędzie się zjazd niemieckiej partji komunistycznej dla omówienia działalności kongresu III-ej Międzynarodówki i nieporozumień, jakie wynikły z powodu taktyki obecnej. Zjazd odbędzie się ze współudziałem bolszewików rosyjskich.

Katastrofalny stan przemysłu cukrowego na Ukrainie.

LWOW (Russpress). Na początku wiosny bolszewicy ogłosili szereg dekretów o kampanji cukrowniczej na Ukrainie. Urząd cukrowniczy w Kijowie wystosował odezwę do ludności na Ukrainie, proponując bardzo dobre warunki dla obróbki plantacji buraków. Chłopi mieli obiecane za obrobienie każdej dziesięciny pół puda cukru dwa pudy soli, dwa pudy patoki 15 tys. rubli sowieckich i zboże na zasiew. Mimo takich ponętnych obietnic chłopi bardzo niechętnie przystępowali do plantacji buraków, tak, że w roku bież. można oczekiwać zaledwie połowy tej ilości, jaka była zebrana w roku zeszłym. Z tego też powodu połowa cukrowni musi stanąć, nie mając materjału do przerabiania Ceny cukru na Ukrainie wzrastają i dochodzą obecnie do 17000 rubli sowieckich za funt a w Kijowie i Odesie 25000 i więcej.

Cholera w Rosji.

RYGA (Russpress) Z Moskwy donoszą, że w czerwonoarmiejskiej załodze w Samarze zdarzają się coraz częściej wypadki cholery, skutkiem czego coraz więcej jest dezerterów.

Ukraiński Czerwony Krzyż.

BERLIN (Russpress) Po zalegalizowaniu berlińskiego oddziału Czerwonego Krzyża ukraińskiego odbyło się ogólne zebranie, na którym do nowego zarządu wybrany został Sokowicz, Falc-Fein, Skorozołtkowski, Ługowienko i in.

Spotkanie delegatów rumuńskich i bolszewickich.

KISZYNIOW Russpress) Podług otrzymanych tu wiadomości w sobotę dnia 9 lipca nastąpiło na otwartem morzu w pobliżu Bagazu spotkanie delegatów rumuńskich i sowieckich. Delegaci bolszewiccy Jakowlew i Taldman przybyli z Odesy na ukraińskim statku handlowym. Pertraktacje w toku.

Z sądu w Lipsku.

BERLIN (Russpress) Z Lipska donoszą, że oficerowie łodzi podwodnej Ditmar i Bolt, oskarżeni o zatopienie okrętu sanitarnego „Landendare Castle" skazani zostaną na żądanie prokuratora na 4 lata ciężkich robót.

Niemieccy soc.-dem.

DREZNO (Russpress) Na konferencji partji soc.—dem. w Saksonji przyjęta została rezolucja, że pożądanym jest zjednoczenie większości soc,—dem. i niezależnych.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

Najwięcej modnym sportem jest dzisiaj w stolicy —
Polemika prasowa. Nasi partyjnicy
Lubią się tak zawzięcie oczerniać nawzajem,
Ze sądząc z pism stołecznych, Polska jest dziś krajem,
Gdzie niema bohaterów, polityków—ludzi!.
Ta wieczna kłótnia w pismach obrzydzenie budzi...
Partja partji wyrzuca grzechy i łajdactwa
W Sejmie kłótnie, prawica szyje lewym buty,
W robocie narodowej za dużo partactwa,
Leaderzy skaczą sobie w oczy jak koguty..
Zbyt wielu mamy „głupców" „zdrajców" et caetera
Wszędzie się widzi błędy; statyści — to zera...
Co sobie o nas pomyśli świat cały?!.
Pisma na punkcie kłótni niemal poszalały,,.
Za bardzo dziś już krzyczy ta „Polska klubowa"
Czynów brak — zato zewsząd słowa płyną, słowa!
Nikogo się nie ceni, wszystko się opluwa
Na fotele wciąż nowych ministrów się wsuwa
Jak towar ich się chwali, aby wkrótce potem
Obrzucić ich oszczerstwem i zmieszać ch z błotem...
Nic dziwnego, że smutna o nas płynie sława,
Jeżeli taki przykład daje nam...Warszawa!

Es.

— O biuro informacyjne dla górnoślązaków. Po mieście błąkają się często górnoślązacy — uchodźcy ze Śląska, w poszukiwaniu informacji, noclegu czy jakiejkolwiek pomocy napróżno zwracają się w wielu sprawach do ludności, nie otrzymują od niej żądanych wyjaśnień Za kordonem są w takich wypadkach organizowane biura informacyjne. U nas w mieście do niedawna biuro podobne istniało. Dlaczego niema go obecnie — nie wiemy.

— Tajemnicze strzały w parku W dniu 19 bm. około godziny 10-ej wieczorem w parku sieleckim przez jedną z alei przechodził niejaki p. Szymański z Sosnowca. Gdy znalazł się obok rzeki, w głównej alei, nagle z pobliskich krzaków padł strzał w jego kierunku. Strzał chybił, Pan S., ukrywszy się za drzewem, wyjął z kieszeni rewolwer i wychyliwszy się oczekiwał, Padł drugi strzał, który ugodził go w bok. Pan S. zdążył tylko wystrzelić w kierunku miejsca skąd go napadnięto i upadł na ziemię. Pomocy udzielili mu przechodnie i policja, która odwiozła rannego do szpitala renardowskiego, skąd jednakże wobec nieprzyjęcia tam p. S. skierowano go do szpitala miejskiego. Przyczyną napaści mają być osobiste porachunki i zemsta, Dochodzenia w toku; Sprawcy dotąd nie wykryto.

— Co mówią dorożkarze? Na skutek notatki naszej w numerze wczorajszym pt. „Strajk dorożkarzy w Sosnowcu" zgłosiło się do nas 5-ciu delegatów od miejscowych dorożkarzy. Delegaci oświadczyli; „Taksa uchwalona przez Radę miejską jest obecnie zbyt niska, ponieważ opracowano ją trzy miesiące temu, kiedy owies kosztował 3000 — 3200 mk. za korzec, a koła 5 — 6 tysięcy mk podkowa 100 mk. zaś ogólny wydatek domowy dorożkarza wynosił przeciętnie 500 mk., dziennie. Wobec wymienionych warunków życia i wzrostu kosztów utrzymania rodziny i koni. musi odpowiednio zmienić się i taksa dorożek. Dorożkarze oświadczyli, że chętnie porozumieją się z Magistratem co do ustalenia nowej taksy i podali już nawet dwukrotnie swe warunki, ale Magistrat nie rozpatrzył ich dotąd. zabraniając jednocześnie jeździć dorożkarzom po mieście. Obecnie dorożkarze, wobec drożyzny, chcą podwyższyć dotychczasową zasadniczą płacę za kurs po mieście ze 100 do 200 mk. Szczegółową taksę kursu zamiejscowego i jazdy na godziny dorożkarze obiecali opracować i przedstawić Magistratowi i miejscowej prasie. Dorożkarze wyrazili także życzenie, aby Magistraty m Sosnowca i Będzina porozumiały się co do numeracji i odróżniających sosnowieckie od będzińskich dorożek oznak zewnętrznych; ponieważ z braku tych, cech odróżniających dorożkarzy, zachodzą częste nieporozumienia.

— Dwa występy „Czarnego Kota" w Sosnowcu Dziś 21 lipca „Czarny Kot" wystąpi w naszem mieście. Sądząc z powodzenia, jakie mieli artyści „Czarnego Kota" w Będzinie i Dąbrowie można przypuszczać, że sala „Sfinksa" dziś wieczorem wypełni się po brzegi.

Program onegdaj i wczoraj rzęsiście oklaskiwany w Będzinie i Dąbrowie dany będzie dziś w Sosnowcu. Zaś jutro nastąpi całkowita zmiana programu.

Ujrzymy więc wesołą operetkę „Ach te Warszawianki", w której rakiety śmiechu wznieca ulubieniec Zagłębia p. Winiaszkiewicz, oraz usłyszymy ciekawe numery kabaretowe z ostatnich nowości warszawskich.

— Chrońmy ludność przed zarazą. Zgodnie z uchwałą Sejmiku szpital dla chorych wenerycznych w Będzinie przyjąć może tylko 80 osób na leczenie. Od pewnego czasu liczba chorych wenerycznych tak znacznie wzrosła, dzięki napływowi do Zagłębia chorych kobiet, uchodźców ze Śląska, wojskowych i td., że nadmiar chorych, wyrażający się w liczbie przeszło 300 osób, niezależnie od codziennego wzrastania tej liczby, nie może być ulokowany w szpitalu na miejscu.

Chorzy wysyłani do innych powiatów do miejsc zamieszkania wracają z powrotem i są ogniskiem zarazy.

Czy władze odnośne nie zainteresowały się uregulowaniem tej sprawy? Organy czuwające nad usuwaniem z miast chorych są wobec braku miejsc w szpitalu bezsilne.

— Co im daje szkoła? W dniu 16 b. m. nad ranem jeden z policjantów V podkomisarjatu z (państw. szkoły policyjnej), gdy do komisarjatu przyprowadzono kilku chorych kobiet, uprawiających nierząd, polecone miał wraz z innym kolegą, czuwać, aby nie uciekły... Jednak ża osobnik, zapaławszy nagle „namiętnością, zapomniał o rozkazie.

Zamiast strzec zatrzymanych kobiet, z jedną z nich zniknął z komisarjatu. Zaniepokojony zwierzchnik wysłał za nim i jego towarzyszką przygód dwuch innych policjantów i ci znając widocznie sentyment kolegi, odszukali go w jednej komórce, przy ul. Sienkiewicza Nr. 6, przyprowadzając napowrót do komisarjatu...

I jakże tu żądać od przeciętnego policjanta zrozumienia nakładanych nań obowiązków, jeżeli uczniowie szkoły policyjnej tak postępują...

OGŁOSZENIE.

Do działu B tom I następujące firmy:

47 „Spółka Górnicza" „Węgiel" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, z siedzibą w Sosnowcu, ul Ludwika 3 Celem spółki jest wyjednywanie i eksploatacja nadań górniczych. Spółka rozpoczęła działalność dnia 18 stycznia 1921 r. Wspólnicy; 1) Zygmunt Ajdukiewicz, Sosnowiec Dekerta 6, 2) Stefan Brodziński, Dąbrowa Żelazna, 3) Edward Porczyński, Sosnowiec, Ludwika 3. Kapitał zakładowy wynosi, 150 tysięcy marek i jest podzielony na 15 udziałów po 10 tysięcy marek. Każdy wspólnik posiada 5 udziałów Kapitał zakładowy został całkowicie wpłacony Zarząd spółki stanowią wszyscy trzej wspólnicy z których każdy ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę, podpisywać i odbierać korespondencję oraz należne spółce sumy Zobowiązania pieniężne oraz pełnomocnictwa winny być opatrzone podpisami dwóch członków zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zawarty został dnia 18 stycznia 1921 roku przed notarjuszem Raykowskim za Nr 88 na czas nieokreślony

48 „Warszawska Cukiernia i Restauracja" spółka pracowników restauracyjnych w Sosnowcu — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Sosnowiec 3 go maja 14 Przedmiotem działalności spółki jest prowadzenie kawiarni, cukierni i restauracji. Spółka rozpoczęła działalność dnia 19 maja 1921 r Wspólnicy: 1) Wacław Jakubowski, Sosnowiec 3 go maja 14, 2) Ignacy Musiał, Sosnowiec Kowalska 4, 3) Jan Gałęzowski, Sosnowiec 3 go maja 14, 4) Wiktorja Roszkowska, Warszawa Ciepła 19, 5) Jan Haber, Sosnowiec Towarowa 11, 6) Edward Zadrożyński Sosnowiec 3-go maja 14, 7) Antoni Nowak, Sosnowiec 3-go maja 14, 8) Romuald Lubawski Sosnowiec Towarowa 11, 9) Wacław Kaftański, Sosnowiec 3-go maja 14, 10) Michał Janicki Sosnowiec, Towarowa 15. 11) Józef Członka, Sosnowiec. 3-go maja 14. 12) Jan Wojciechowski, Sosnowiec, Towarowa 11 13) Aleksander Wencik, Sosnowiec 3-go maja 14. 14) Krystjan Gasson Sosnowiec, 3-go maja 14. 15) Marjan Dajkowski, Sosnowiec, 3 go maja 14. 16) Franiszek Sikorski. Sosnowiec 3-go maja 14 17) Jan Kubik, Sosnowiec 3-go maja 14 18) Stanisłow Jaskierski, Warszawa, Twarda 10. 19) Jan Właszkiewicz, Sosnowiec Fabryczna 18 20) Seweryn Grzechotowski, Sosnowiec, Towarowa, 7 Kapitał zakładowy 3 000,000 mk podzielony na dwadzieścia udziałów po 150 tysięcy mk, każdy udział. Każdy ze wspólników posiada po jednym udziale Do zarządu zostali wybrani: 1) Wacław Jakubowski, 2) Franciszek Sikorski i Edward Zadrożyński Członkowie zarządu działają za wzajemnem porozumieniem, a na zewnątrz reprezentują spółkę łącznie. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, umowy. kontrakty, plenipotencje winny być opatrzone stemplem firmy i przynajmniej dwoma podpisami. Korespondencję nie zawierającą zobowiązań rachunki, pokwitowania, depesze, przesyłki itp może podpisywać i odbierać każdy członek zarządu samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki został zawarty dnia 19 maja 1921 r. przed notarjuszem Raykowskim za NR 695 na czas nieograniczony.

Tegoż dnia wykreślono z działu A tom I Nr. 77 firmę jednoosobową „Warszawska Cukiernia" wobec przemianowania takowej na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością,

Tegoż dnia dokonano w dziale A. tom II następujących zmian:

1347. Firma Dom Handlowo Przemysłowy „Siła" — Rubryka 6. Zarząd interesami spółki należy do czterech wspólników J. Wolfa, W. Krupskiego, F. Dobrowolskiego i M Meitlisa. Wszelkie zobowiązania, weksle umowy, plenipotencje winny być podpisywane pod stęplem firmy przez dwuch członków. zarządu, podpisywanie korespondencji, kwitowanie odbioru należności i korespondencji, załatwianie formalności na drogach żelaznych i komorach celnych może być uskutecznione przez jednego z członków zarządu.

1398 Dokonano zmiany firmy „Bracia Chaim, Mordka i Moszek Icek Schein i S-ka" na firmę „Bracia Schein".

Dział B. tom I.

24. Restauracja Zacisze. Rubryka 3. Mocą aktu zawartego przed notarjuszem Jasińskim d. 26 kwietnia 1921 r. za N.R. 698 zostali przyjęci w charakterze nowych udziałowców Antoni Gajewski zam. w Sosnowcu, Piłsudskiego 32, Jan Wisnowski, zam w Dąbrowie Górniczej, Stanisław Maj, zam. w Sosnowcu Piłsudskiego 50 i Władysław Baszkowski, zam. w Sosnowcu. Towarowa 1[illegible]. Rubryka 4. Nowowstępujący wspólnicy wnieśli do spółki 80 000 marek. Każdy z nich posiada po jednym udziale w sumie 20,000.

KOMUNIKAT.

Upoważniony przez Komisję Wybraną na zebraniu urzędników państwowych w dn 30 maja 1921 r. do zwołania Zebrania celem utworzenia w Sosnowcu Oddziału Stowarzyszenia pracowników państwowych, zwołuje takowe na dzień 23 lipca 1921 r g 7 w do sali Związku na Pogoni, ul Marjacka i proszę PP pracowników państwowych m. Sosnowca wszystkich dekasterji o łaskawe jaknajliczniejsze przybycie W razie niedostatecznej ilości osób drugie i ostatnie zebranie odbędzie się w d n 25 lipca br. o g 7 w tem samem miejscu

Porządek dzienny: 1) Sprawdzenie legitymacji; 2) zagajenie; 3) wybór prezydjum zebrania; 4) referat Statutu; 5) wybór władz; 6) wolne wnioski

Zainteresowanym chętnie udzielę informacji

Za Komitet Organizacyjny **Dr A PAWEŁEK**
Sędzia Sądu Okręgowego.

170

Wydawcy: „Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł.". Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł.". Redaktor: Józef Stacherski